

Demonstranci w Lizbonie żądali dymisji rządu

16 marca 2014

14 marca tysiące związkowców, skandując hasło z czasów rewolucji goździków z 1974 r. „Zjednoczony lud nigdy nie zostanie pokonany”, dotarły w pochodzie pod gmach parlamentu w Lizbonie, aby domagać się dymisji rządu konserwatystów i cofnięcia cięć płac i emerytur. Kordon policji zapobiegł wtargnięciu demonstrantów do gmachu parlamentu.

Ana Avoila, koordynatorka Wspólnego Frontu Związków Zawodowych Administracji Publicznej, który był organizatorem demonstracji powiedziała w rozmowie z dziennikarzami: „Wskutek kolejnych obniżek płac w sektorze publicznym pracownicy zarabiają z każdym rokiem coraz mniej. Podobnie wygląda sytuacja emerytów, którym obcina się co roku po kawałku świadczeń.” W marcu rząd podwyższył o kilka do kilkunastu procent tzw. podatek solidarnościowy od średnich i wyższych rent i emerytur.

Wielu uczestników demonstracji twierdziło, że ich zarobki są dziś znacznie niższe aniżeli przed kilkunastu laty. Na przykład pracownikom zarabiającym miesięcznie powyżej 675 euro brutto tylko w tym roku obcięto uposażenia o 12 procent.

Związkowcy protestowali również przeciwko wydłużeniu tygodnia pracy w sektorze publicznym z 35 do 40 godzin, podczas gdy coraz więcej ludzi w kraju nie ma pracy.

Konserwatywny prezydent Portugalii Anibala Cavaco Silvy zawetował 13 marca ustawy wprowadzające nowe cięcia płac i emerytur, jednak parlament ponownie je przegłosował.

Rządząca prawicowa Partia Socjaldemokratyczna premiera Pedro Passosa Coelho spełnia w ten sposób wymogi postawione mu przez wierzycieli Portugalii – Unię Europejską i Międzynarodowy Fundusz Walutowy, które w maju 2011 roku udzieliły Portugalii

pomocy finansowej w związku z jej głębokim deficytem budżetowym.

Autor: jkl

Źródło: Lewica.pl